

GAZETACzasopismo wychodzi co drugą niedzielę
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619Cena numeru
20 groszy**JAROSŁAWIANKA**

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową
wynosi **5.— zł.**Półroczna z przesyłką poczt.
wynosi **2.50 „**

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie.
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie 1 zł.
W tekście 80 gr.
Nadesłane 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

Niebawem będziemy posiadaczami wartościowych obligacyj Pożyczki Narodowej!

Do dnia 15 lipca br. będziemy już właścicielami obligacyj Pożyczki Narodowej (najpierw ci, co spłacili ją w 6-u ratach). Piszę mimo to „będziemy“, gdyż i ci drudzy nie będą już długo na nie czekali.

A jest nas cyfra, idąca w miliony, bo i któż z nas nie brał udziału w tym najwymowniejszym akcie społecznego zaufania w stosunku do Państwa i Jego Włodarzy. Każdy z nas jest w nim zainteresowany, z wyjątkiem może działwy nieszkolnej (szkolna, co z chlubą podkreślić należy, brała w niej udział) i tych, którzy naprawdę dać jej nie byli w stanie. Że jest nas milionowa cyfra, to nie przesada. Trzystu sześćdziesięciu milionów złotych nie mogły dać tysiące obywateli. Dała je, ale milionowa i skonsolidowana masa społeczna, rozumiejąca i doceniająca potrzeby własnego Państwa. Ona tylko jedna zdolna była do takiego zbiorowego wysiłku, który śmiało posłużyć może za wzór niejednemu z sąsiadów i państw, solidnie społecznie i organizacyjnie wyrobionemu.

Ale nie chodzi mi teraz o samolubne chwalenie tego cośmy w stosunku do Państwa zrobić byli zobowiązani i cośmy zrobili, dalsze następstwa tego niezniszczalnego czynu. Cały ten nasz wysiłek pożyczkowy możemy w najbliższych miesiącach zwichnąć i wypaczyć, gdy nieopatrnie postąpimy z posiadanymi obligacjami Pożyczki Narodowej. Musimy się wziąć za rękę i przetrwać jeszcze te pierwsze parę miesięcy, niechby nawet i rok. Ktoś zapyta — dlaczego, o co chodzi? Otóż chodzi o rzecz pierwszej wagi dla Państwa i tych posiadaczy obligacyj, którzy nie zechcą wyzbywać się tych wartościowych papierów giełdowych zaraz. Będzie zresztą ambicją wielu, trzymać je w swym posiadaniu tak długo, dopóki Państwo nie będzie w stanie i możliwości ich wykupić. Jak pomoc Państwu, to pomoc tak, jak wogóle pomaga się komuś pożyczką. Otóż należy koniecznie wstrzymać się od sprzedaży obligacyj Pożyczki Narodowej, gdyż rynek giełdowy, na taki stan rzeczy, zareaguje bardzo poważną zniżką, która nie leży ani w interesie Państwa, ani subskrybentów, którzy z bardzo poważną stratą będą wyzbywać się tych dokumentów. Wyjdzie to tylko na korzyść i pożytek pośrednikom, któ-

rzy zechcą na pożyczce tej grubo zarobić z wielką szkodą dla rzeczywistych subskrybentów i samego Państwa, jako dłużnika.

Stąd wskazanie i bardzo na czasie przestroga, by nie śpieszyć się ze sprzedażą lub zastawem otrzymanych obligacyj przynajmniej do czasu aż ustali się ich pełnowartościowy kurs i zostaną wydane, oraz zapoznane przez ogół społeczeństwa zarządzenia, regulujące miarowe ich zbywanie. Że zbywać się je będzie to rzecz jasna. Sprzedawcą będą obligacje przede wszystkim ci, dla których będzie to ostateczną koniecznością. Napewno u niejednego ma ona miejsce już dziś. Ale niechże nie robi on tego z wielką dla siebie i drugich szkodą. Tego zresztą doma-

gać się będzie samo Państwo, któremu dałimy tak poważny kredyt operacyjny jak i każdy z tych subskrybentów, który nie chciałby tracić bezpodstawnie na tej finansowej transakcyj z tak poważnym wierzycielem jakim jest Państwo.

Brońmy się tedy przed masową wyprzedacją obligacyj i przed niepożądanymi pośrednikami, którzy zechcą na nas (subskrybentach) i Państwie zarobić i to grubo, bo jest przyczem.

We wszelkich zaś sprawach informacyjnych odnośnie do Pożyczki Narodowej zwracajmy się do miejscowego Banku Polskiego i Kasy Skarbowej.

L. P.

„Święto Morza“ w Jarosławiu i powiecie.

Tegoroczne „Święto Morza“ na terenie Jarosławia i powiatu, odbyło się pod hasłem zbiórki na „Fundusz Obrony Morza“. Na czele Komitetu obchodowego stanęli p. p. Generał Wieczorkiewicz Wacław, Starosta jarosławski Wąs Henryk, Ks. prałat Męski, Burmistrz Sierankiewicz, oraz Pułkownik Paszkiewicz.

Już na kilka dni przed właściwym Świętem Morza, czterech pp. prelegentów wygłosiło odczyty na temat „Święta Morza“ i o potrzebie zbiórki na F. O. M., a mianowicie w sali Domu Żołnierza, prof. Nowakowski, na Garbarzach w lokalu „Strzelca“ prof. Janczewski, na przedmieściu Górnoleżajskim w sali Kółka rolniczego kpt. Andrusiewicz i na przedmieściu Dolnoleżajskim w szkole powszechniej dyr. Kilariski.

Wszystkie odczyty cieszyły się dużą frekwencją słuchaczy. Ponadto w sali Domu Żołnierza urządzony został staraniem komitetu bezpłatny koncert propagandowy na którym rozdane zostały ulotki propagandowe, zawierające zarazem program „Święta Morza“.

Właściwe „Święto Morza“ rozpoczęło się dnia 28 czerwca br. o godz. 17-tej wyjazdem okrętu propagandowego Ligi Morskiej i Kolonialnej z załogą marynarzy, poprzedzony orkiestrą wojskową 39 p. p. Strz. Lw. — pochód - zamykał niezwykle udatnie skonstruowany krokodyl 9 m. długi pomysłu p. kpt.

Obtułowicza, eskortowany przez ośmiu beudinów w charakterystycznych strojach z dzidami. Orkiestra wojskowa zaraz z całym pochodem zatrzymała się przed Starostwem.

Na przywitanie orkiestry i licznie zebranej publiczności wyszedł na balkon p. starosta Wąs w towarzystwie wiceprezesa Oddziału naczelnika poczty p. Kurka, który z balkonu przemówił w pięknych i silnych słowach do szerokiej mas publiczności o znaczeniu „Święta Morza“ i zbiórki na F. O. M.

Następnie cały pochód wraz z orkiestrą udał się przed pięknie udekorowany lokal L. M. i K., gdzie do późna wieczór koncertowała.

Całe miasto było niezwykle pięknie udekorowane flagami, okna zaś nalepkami L. M. i K. Najpiękniej były udekorowane gmachy starostwo, poczty, lokal L. M. i K., tudzież brama tryumfalna u wylotu ul. Dietziusa, wykonana przez znaną firmę elektromechaniczną p. Bodzonía.

Dnia 29 czerwca o godz. 7:30 rano rozległ się hejnał z wieży ratuszowej, poczem na rynku zebrały się tłumy publiczności, wojsko, stowarzyszenia i organizacje, oraz młodzież szkolna z transparentami i sztandarami. O godz. 9-tej cały ten pochód wyruszył nad San do wojskowego ośrodka sportu wodnego, gdzie o godz. 9:45 nastąpiło uroczyste podniesienie bandery, a o godz. 10 uroczysta Msza św. polowa, — Okolicznościowe

kazanie wygłosił Ks. Mjr. Pączek, który dokonał poświęcenia ośrodka sportu wodnego, który powstał dzięki inicjatywie prezesa tutejszego oddziału p. Gen. Wieczorkiewicza, — poczem p. Pułkownik Paszkiewicz wygłosił piękne przemówienie nacechowane wielkim umiłowaniem Morza. — Po przemówieniu zaś opuszczona została bandera, poczem przy dźwiękach połączonych orkiestr, odbyła się defilada niezliczonej ilości ludzi, żagliówek i kajaków. Nadmienić należy, że w dniu tym, odprawione zostały we wszystkich miejscowych świątyniach uroczyste nabożeństwa.

Dnia 30 czerwca odbył się koncert orkiestry wojkowej zaś w pawilonie „Adrii” urządzono bogatą loterię fantową i sprzedaż materiałów propagandowych. Tańce w ogrodzie oficerskiego kasyna garnizonowego odpadły z powodu deszczu.

Dnia 1 lipca w niedzielę przed południem odbyła się zbiórka uliczna na F. O. M. w czasie zbiórki przygrywała orkiestra wojskowa. — O godz. 15, odbyła się wielka zabawa ludowa nad Sanem z tradycyjnym puszczaniem wianków, w której to zabawie uczestniczyła młodzież wiejska i publiczność. Młodzież wiejska z Rudołowic odtańczyła również kilka tańców ludowych w strojach regionalnych, a chór mieszany koła młodzieży ludowej i rolniczej z Zarzeczca odśpiewał bardzo udatnie szereg pieśni okolicznościowych.

Z kolei odbyły się regaty długodystansowe i krótko-dystansowe. — Korowód pięknie udekorowanych łodzi i kajaków, z których łądz 6 btlj. została odznaczona pierwszą nagrodą.

Następnie odbył się wzlot balonu do stratosfery i z pozdrowieniem do Gdyni.

Organizacja zawodów pływackich i kajakowych spoczywała w rękach p. mjra Dziebickiego.

W zawodach pływackich (w basenie długości 25 m.) na 100 m. stylem dowolnym startowało 11 zawodników: 1) Lachman Roman (gimn. II) 1 : 19,2. 2) Lachman Zygmunt (Ognisko) 1 : 29, 3) Kaszyński (gimn. II)

1 : 39,5, 4) Cyran (Zw. S. Garbarze) i Turek (39 p. p.) po 2 : 04. W sztafecie 4x100 m. stawała 1 drużyna w składzie: Lachman Roman, Dobrzyński (Szk. bud.), Lachman Zygmunt i Lachman Stanisław osiągając czas 6 : 14.

Zawody kajakowe odbyły się na 2 trasach. Brały udział kajaki turystyczne dwuosobowe. Wyniki były następujące:

Trasa 1000 m. (start. 12): 1) Sokół, Dziuba i Kunicki, 5 : 18,4; 2) 39 p. p., Bąk i Chalawa, 5 : 24,2, 2) Sokół, Stańko i Pitrus 5 : 31,4.

Trasa 3000 m. (start. 8), 1) Sokół Filip i Klisko 14 : 53,3; 2) 39 p. p., Frenkiel i Kruba, 14 : 58,3; 3) Zw. Strzel., Głowa i Wierciński, 15 : 00,6.

Po zakończeniu zawodów przemówił do zawodników p. nac. Kurek wręczając zwycięzcom przeznaczone nagrody i dyplomy.

Całość kilkudniowej uroczystości wypadła niezwykle pięknie i imponująco, mimo niestety niepogody, toteż wykonawcom należy się prawdziwe uznanie i podziękowanie.

W powiecie uroczystość „Święta Morza”, przeniesiona została na niedzielę z powodu niepogody.

Jedynie w Pruchniku odbyła się w piątek dokąd wyjechała dwóch prelegentów na Pruchnik i okolicę w osobie pp. prof. Gorączki, prof. Sołowija i p. Medera do Piskorowic.

Dochód z uroczystości, jak dotychczas zdołano obliczyć wynosi brutto około 2000 zł.

M. Sołowij.

**Podręczniki szybownictwa i lotnictwa,
polecane przez Instruktora L. O. P. P.
Inż. Kotowskiego, już są na składzie
w Księgarni
Józefa Meinharta.**

J. Harlender.

3) Jarosław

w ruchu „Zarzewickim”.

Takie same uczucia i nastroje, jakimi żyła młodzież jarosławska, nurtowały również wśród młodzieży innych naszych środowisk a zwłaszcza tych, które skupiały większą ilość młodzieży z b. zaboru rosyjskiego. Ona bowiem, odczuwając na sobie samej „troskę” czynowników białego cara o prawomyślność narodu polskiego, którą myśmy znali tylko „z wieści i powieści” w postaci książek, pism, korespondencji i opowiadań kolegów wносиła nastroje rewolucyjne i bojowe w swoje otoczenie.

Z tych ostatnich do najbardziej radykalnych należały skupienia posiadające wśród siebie członków lub sympatyków Narodowego Związku Robotniczego, najbardziej na lewo orjentującego się ugrupowania narodowego.

Na kilka miesięcy przed naszymi poczynaniami w Jarosławiu zmierzającymi do zorganizowania pracy wojskowej, odbywają się w Krakowie zebrania porozumiewawcze członków Zetu i N. Z. R., których wynikiem było powołanie do życia w październiku 1908 r. Polskiego Związku wojskowego. Gdy wiadomość o tej nowej formie pracy organizacyjnej przeniesioną zostaje do Lwowa, budzi szczególne zainteresowanie u członków Koła Braterskiego niezadowolonych z prób poddania organizacji młodzieżowych wpływom Narodowej Demokracji.

W dniu 13 marca 1909 w mieszkaniu akademickim przy placu Kapitulnym l. 4 zbiera się pierwsza trzynastka, składając na szablę Kościuszki w ręce J. Kozuchowskiego przysięgę, że sztandaru nie odstąpi aż go na wolnej zatknie ziemi. W tej nielicznej grupie widzimy jarosławiaków, b. uczniów gimnazjum I Stanisława Sasorskiego i Franciszka Sochę oraz Bagińskiego Henryka, bawiącego do niedawna w naszym mieście jako zastępca dowódcy 39 p. p.

Gdy przyszła w ten sposób wyśniona „chwila”,¹⁾ kiedy trzeba było chwycić za młot i kielnię, aby zakładać w duszy młodego pokolenia podwaliny pod wielki chram przyszłości, kierownicy oficjalni organizacji młodzieży, mimo wypowiedzenia tak pięknych hasel, nie zorientowali się w położeniu i rozpoczęli ostrą walkę z kierownikami nowego ruchu odrodzeniowego w Polsce.

Młodzież skupiona w Polskim Związku wojskowym widząc, że usiłowania jej by pozyskać kierowników organizacji do zamierzonych poczynañ nie wydadzą spodziewanych rezultatów opuszcza dotychczasowe swe zrzeszenia macierzyste i przystępuje do tworzenia własnych ośrodków, które pozyskują wnet gorącą sympatię i licznych, ofiarnych współpracowników wśród młodzieży akademickiej.

Praca ta rozpada się na następujące wielkie działy:

1) wojskowy w Polskim Związku woj-

1) Teką strona 124 № 32 - 1910 r. (Po rozłamie).

Kronika.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Związku Legionistów Polskich w Jarosławiu odbyło się dnia 8 lipca br. w salach Zw. Strzeleckiego przy współudziale prezesa Zarządu Okręgowego Związku Legionistów we Lwowie p. Posła Dr. Wojciechowskiego p. starosty Mgr. Grossa Marjana. Zebranie zajął p. prezes Galuchowski Mieczysław, obradom przewodniczył p. Poseł Dr. Wojciechowski prezes Okręgu, który powołał do prezydium p. p. Kapitana Dobrzańskiego Serafina (b. dowódcę kompanii jarosławskiej z r. 1914) Dr. Karpińskiego Zdzisława jako asesora, na sekretarza p. Króla Józefa. Pan Poseł Dr. Wojciechowski wygłosił przemówienie powitalne podnosząc znaczenie Związku Legionistów Polskich w społeczeństwie, nakreślił metodę pracy. Przemówienie to w streszczeniu brzmi: legioniści w społeczeństwie zajmują pozycje od dołu do góry i zate pozycje są odpowiedzialni, nie kto inny tylko legioniści, ale środek jeszcze niema odpowiedniego czynnika to też środek ten trzeba „legionizować” Legioniści to szeregowana Armja, która kroczy w wiernym szeregu pod rozkazami Komenda Józefa Piłsudskiego, którą cechuje bezgraniczna miłość do Wodza, posłuszeństwo i wielka wiara w zwycięstwo o lepsze jutro. Komendant Józef Piłsudski siedł na wojnę nietylko by dać świadectwo, że Polska ma istnieć, by znalazła się na karcie Europy, ale poto wywalczył niepodległość, by wychować nowe społeczeństwo, wychować dalej do ostatniego dnia życia. Musimy my legioniści ukształtowywać nasze dusze, by promieniować na zewnątrz, przenikać w społeczeństwo, wychować młode pokolenie, które wyrasta w innych warunkach, które niekiedy wpada pod wpływ partyjnicstwa, albo błędzi na bezdrożach. Polska wykuta krwią żołnierza

skowym i późniejszej Armji Polskiej względnie ich jawnej ekspozyturze Polskie Drużyny Strzeleckie. Z Jarosławiaków widzimy tam w miarę kończenia gimnazjum i przybywania na uniwersytet lwowski, następujących kolegów Damma, Harlendera, Łaszczyńskiego, Gawła, Prymona, Karpińskiego, Rzyńskiego, Gembarowicza, Argasińskiego, Hahna, Michalika, Gruceę, Naroga, Noskiewicza, Stawarskiego, Niemca, Łuca, Kamińskiego, Piątkiewicza, Ratajskiego, Chmaja, Obarę i innych.

Wszyscy oni kończą szkołę rekrucką, podoficerską a specjalnie teje służbie poświęcający się szkołę podchorążych. Jedno z najwybitniejszych stanowisk w organizacji obejmuje Andrzej Prymon, oficer rezerwy austriacki, pełniąc kolejno funkcje komendanta jednej ze szkół, garnizonu i okręgu lwowskiego. Większość kończyła służbę w stopniach podoficerskich, dosługując się na polu walki szarż oficerskich.

2) polityczny skupiał się w konspiracyjnej organizacji Legji Niepodległości i jawnym stowarzyszeniu „Kuznica” gdzie w pierwszych zwłaszcza latach bardzo wybitną rolę odgrywa jej pierwszy przewodniczący Stanisław Sasorski. Stowarzyszenie to przez liczne zebrania dyskusyjne, urządzana z okazji aktualnych zagadnień politycznych było terenem propagandy naszego programu i zamierzeń na najbliższą przyszłość.

W latach 1911 do 1914 włącznie nie było wprost jednego wydarzenia na terenie politycznym i akademickim, jednej, świeżo

polskiego, musi istnieć taką jaką sobie życzy Komendant Józef Piłsudski a problem wychowania musi być przez nas realizowany. Związek legionistów nie jest organizacją zasklepiającą się wśród siebie, przeciwnie ma na celu wejść w społeczeństwo, krzewić ducha ideowego i wskazywać drogi jak się ma iść dalej ku wielkiej potędze — a znajdziemy wówczas mur serc i umysłów, by Polska zajęła zaszczytne stanowisko wśród narodów świata. My legioniści, my żołnierze Komendanta, kroczyliśmy pod temi samymi sztandarami, które nas owiały z okresu niewoli i z r. 1914 i jesteśmy tą awangardą, jesteśmy tą żywą twórczą organizacją — idziemy naprzód nasz marsz nie jest skończony.

Przemówienie wywarło wielkie wrażenie wśród słuchaczy, które nagrodzono niemiłą burzą oklasków. Z kolei odczytuje p. Targosz Jan sprawozdanie z ostatniego Walnego Zebrania i sprawozdanie z działalności Zarządu za czas od 28. I. 1934 po dzień 8. VII. 1934 r., które przyjęto jednomyślnie. Imieniem Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Janc Rudolf, a po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w składzie: prezes pp. Galuchowski Mieczysław wybrany przez aklamację, I. wiceprezes Lorenz Wiktor, II. wiceprezes Dr. Wajdowicz notarjusz, Kapitan Andruszkiewicz z 39 pp., Rutkowski Adam, Dr. Zys Adam, Pyko Bolesław, Król Józef, Kozdrowicz Wiktor. Zastępcy: p. p. Łabudzki Jan, Więckowski Czesław, Tyl Bolesław. Komisja rewizyjna: pp. Kuczkiwicz Michał, Janc Rudolf, prof. Markowski, zastępcy: pp. Galiński Jan, Dawiskiba Mikołaj. Komisja weryfikacyjna: pp. Kapitan Dobrzański Serafin, Dr. Karpiński Zdzisław, Chmiel Michał, Rząsa Władysław. Sąd koleżeński: Dr. Wajdowicz, Kapitan Niedzwiedzki, Lorenz Marjan. Następnym punktem obrad było omówienie spraw bezrobocia wśród członków i omówienie prac na przyszłość. Obrady zakończono

okrzykiem na Cześć Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i odśpiewaniem Brygady. Po zebraniu p. Poseł Dr. Wojciechowski z p. starostą Grossem, prezesem Galuchowskim i członkami Zw. Legionistów zwiedził świetlicę i kancelarję tuż. Oddziału Zw. Legionistów mieszczącą się w realn. p. Markowskiej przy ul. Dietziusa.

Uroczystość poświęcenia szybowców. W niedzielę dnia 8 lipca odbyła się staraniem Pow. i miej. Komitetów L. O. P. P. z Jarosławia i Przeworska oraz zarządu Koła szybowcowego L. O. P. P. piękna i nader podniosła uroczystość poświęcenia dwu szybowców skonstruowanych siłami miejscowymi w warsztatach szybowcowych w dawnej hali stolarskiej. Pracę i program działania Koła przedstawiliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, poświęcając go w całej rozciągłości sportowi szybowcowemu.

Uroczystość sama w niedzielę zgromadziła w ogrodzie kasyna garnizonowego całą elitę inteligencji miasta naszego i powiatów jarosławskiego i przeworskiego. Zagajał ją dłuższem przemówieniem p. gen. Wieczorkiewicz kreśląc w niem rolę lotnictwa nie tylko w czasie wojny ale i podnosząc jego usługi dla postępu, kultury i cywilizacji w czasie pokoju. Rzucona myśl budowy własnych szybowców i przystąpienia do szkolenia pilotów na własnem lotnisku znalazła gorliwych protektorów w osobie pp. Starostów Wąsa i Petzelta, którzy nieszczędzili swego poparcia sprawie na każdym kroku. Następnie p. Generał podniósł wybitne zasługi pp. kapitana Pieniążka i mgra Wojciechowskiego dla sprawy oraz ofiarną bezinteresowną pracę młodzieży szkolnej dla pięknej idei.

Imieniem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie p. inż. Willmann złożył inicjatorom i wykonawcom budowy szybowców podziękowanie i zaapelował do młodzie-

wydanej rozprawy politycznej, któreby tam nie zostały rozpatrzone, omówione i przedyskutowane.

3) propagandowy, prowadzony był przez koło T. S. L. młodzieży wyższych zakładów naukowych im. Stanisława Wyspiańskiego. Koło było naszą pierwszą jawną placówką na terenie lwowskim, gdyż powstanie jego z uwagi na ustawodawstwo nastroczało najmniej trudności. Celem jego było przygotowanie przyszłych działaczy oświatowych do pracy wśród ludu dla pozyskania go dla idei państwa polskiego, o którego odbudowę i polityczną niezależność pragnęliśmy przy pierwszej nadarzającej się sposobności walkę podjąć. Urządzano w tym celu referaty o postępach pracy i organizacjach oświatowych u sąsiednich narodów, aby je dostosowawszy do naszych stosunków, przenieść na nasz teren.

O ile część pierwsza programu, praca nad przygotowaniem młodzieży akademickiej na działaczy oświatowych, cieszyła się dużą popularnością wśród kolegów licznie na odpowiednie zebrania dyskusyjne przybywających, to praca w terenie natrafiała na duże trudności, gdyż Zarząd Okręgowy T. S. L. we Lwowie przydzielił naszemu Kołu jako teren działania, okolice Wybranówki w powiecie bóbreckim, oddalone, nielicząc wędrowki pieszej do danej czytelnicy, o około 6 kwadransów jazdy koleją od Lwowa. W takich warunkach chętnych do wyjazdów nie wielu się znajdowało mimo to jednak udawało się Za-

ządowi otoczyć należytą opieką wysepki polskich osadników w tych stronach.

Usiłowania Zarządu Koła o rozbudzenie zainteresowania dla pracy oświatowej znalazły swoje upamiętnienie w znanej wówczas piosenki A. Ładosia na temat życia w naszych organizacjach lwowskich, z której jedna zwrotka brzmiała:

Jan Harlender z Gryfem Janem¹⁾
ręką, głową i kolanem
pchają Koło, by ruszyło
oświatowo coś robiło.

W kole T. S. L. odegrali jarosławiacy bardzo wybitną rolę piastując w latach 1910 (Socha), 1913 (Harlender) i 1914 (Prymon) godność przewodniczącego tegoż.

4) własne pismo pod tytułem „Zarzewie“ powołane w listopadzie 1909 do życia, dla krzewienia drukiem głoszonych przez nas poglądów na sprawę polską, dało początek nazwie naszego ruchu. Kierownictwo pisma, przez cały czas jego istnienia spoczywało w ręku Stanisława Sasorskiego. Programowe artykuły pióra Feliksa Młynarskiego, wraz z jego książką „Zagadnienie niepodległości Polski“ wytyczały kierunek polityczny całego ruchu podobnie jak artykuły — między innymi — Henryka Bagińskiego omawiające sprawy wojskowe, skauting, wychowanie fizyczne głosiły konieczność przygotowania się do zbliżających wypadków.

Z każdej strony 30 wydanych numerów pisma widoczna jest troska o najdrobniejszą

1) Jan Jerzy Kwiatkowski.

Podziękowanie.

Za okazaną nam życzliwość, wyrazy współczucia, pomoc w ciężkiej chwili zgonu ś. p. Matki i Babki naszej, Bronisławy Kopystyńskiej, za oddanie Jej ostatniej przysługi dziękujemy serdecznie Przewielebnemu Duchowieństwu, a mianowicie: Ks. Prałatowi Męskiemu, Ks. Kan. Litwinowi, Ks. Majorowi Pączkowi, Ks. Ks. Katechetom: Ks. Haśce Ks. Hądrzakowi, Ks. Leji, Ks. Kan. Lisińskiemu Ks. Kan. Rolewskiemu, O. O. Reformatom, S. S. Serafitkom, S. S. Służebniczkom z Ochronki T. S. L., WP. Insp. Fischerowi, P. T. Nauczycielstwu, a przedewszystkiem Szanow. Gronom Nauczycielskim Szkoły im. król Jadwigi i P. Szkoły Budownictwa, Związkowi Emerytów, wszystkim P. T. Przyjaciołom i Znajomym, oraz młodzieży szkolnej.

Rodzina Kopystyńskich.

W Jarosławiu, w lipcu 1934.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Dr. Marji Hajdukiewiczowej-Karpińskiej składamy z całego serca najgorętsze podziękowanie za, nad wyraz troskliwą opiekę lekarską, jaką przez długie lata, bezinteresownie prawdziwie po przyjacielsku otaczała nieodżałowanej pamięci Matkę i Babkę naszą ś. p. Bronisławę Kopystyńską.

M. i B. Kopystyńskie, Wład. Krzakowscy,
St. Kopystyńscy, R. Urbaszkwowie,
Bron. Bartakowie, H. Wojtanowiczowa,
z dziećmi.

W Jarosławiu, 7 lipca 1934.

ży, by niestrudzenie kształciła się na przyszłych pilotów dla wykształcenia się na przyszłych asów lotnictwa polskiego.

W końcu ks. kanonik Lisiński dokonał obrzędu poświęcenia szybowców poczem w pięknych słowach zaapelował do młodzieży o dalszą owocną pracę dla Sprawy.

myśl młodego pokolenia, które też z utęsknieniem wyczekiwało na nadejście paczki pocztowej z następnym, nowym numerem pisma. Nic też dziwnego, że przy takim wzajemnem zrozumieniu się i odczuciu autora-redaktora i czytelnika wywarło ono tak wielki wpływ na wychowanie młodzieży w latach bezpośrednio wojnę poprzedzających.

5) bujny rozwój życia politycznego na terenie akademickim, przy równoczesnem rozszerzeniu, pogłębił pracę na terenie szkół średnich. Istniejące luźnie w szkołach średnich organizacje wojskowe zostają w listopadzie 1909 przemienione na oddziały ćwiczebne a koła samokształceniowe na tajną szkołę polską. Stan ten trwa do listopada 1911, gdy komisja wychowania fizycznego rozwiązuje organizację oddziałów ćwiczebnych, nakazując przystąpienie ich do sokołich Drużyn skautowych organizowanych na skutek porozumienia władz Armji Polskiej z Sokołem.

C. d. n.

Maturzyści	Nieposiadając wykształcenia gospodarczo-handlowego szkoda myśleć o posadzie. Rozczcie więc
Jednoroczną szkołę Przeposobienia Administracyjno-Handlowego dla Absolwentów Szkół Średnich w Jarosławiu.	
Informacji udziela kancelarja szkoły Handlowej przy ul. 3-go Maja 1, ustnie lub pisemnie. Telefon, Nr. 143. Zadzajcie prospektów.	

Zapisujcie się na członków L. M. i K.

Po dokonaniu uroczystości poświęcenia obecni wpisali się do pamiątkowej, „złotej“ księgi składając przy tej sposobności ofiarnie pokaźne datki na rzecz dalszej akcji.

Zauważyć należy, że inż. Filip imieniem Tow. Veritas odebrał obie maszyny w dniu 11 lipca. Wobec czego w najbliższym już czasie koło szybowcowe przystąpi do szkolenia pilotów szybowcowych.

Wpisy kandydatów na pilotów przyjmuje p. mgr. Wojciechowski. Członkowie koła korzystać będą ze znacznych ulg w opłacie za szkolenie.

Zamknięcie obozu P. W. W sobotę dnia 7 lipca odbyło się uroczyste zamknięcie obozu P. W. Po uroczystym, okolicznościowym nabożeństwie w kościele OO. Reformatorów, na którym zauważyliśmy pp. gen. Wieczorkiewicza, pułk. Durskiego, pułk. Grota, starostę Wąsa, dyr. gimn. Dra Nartowskiego, odbyły się na Stadjonie sportowym ćwiczenia gimnastyczne, zawody siatkówki, skoki w zwyż i w dal, poczem uczestnikom kursu wydano zaświadczenia z odbycia 4 tygodniowego kursu P. W. Wyniki kursu bardzo dodatnie, a wygląd i postawa uczestników obozu zupełnie zadawalniająca.

Cement

z fabryki

„Szczakowa“

poleca

po cenach konkurencyjnych

w wagonowych ładunkach wprost z fabryki, detalicznie ze swych magazynów w Jarosławiu

Spółdzielczy

Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością

w Jarosławiu.

Z Legionu Młodych. Na nadzwyczajnym zebraniu obwodu jarosławskiego, odbytem w obecności komendanta okręgu leg. Chwaliboga w dniu 1 lipca br., udzielono absolutorjum i podziękowania dotychczasowemu komendantowi leg. Serafinowi Tad., a agendy komta obwodu powierzono leg. Cenie Eugeniuszowi. W skład nowej komendy obwodu weszli leg.: Hnatow Józef, Romanow, Bieniarz, Dąbrowska, mgr. Tryhubczak, Cena Br. i Lisiecki. Inspektorem obwodu został leg. Serafin. 7 bm. odbyła się plenarna odprawa członków obwodu, na której referat o ruchach młodzieżowych wygłosił komendant obwodu. 8 bm. odbyło się walne zebranie członków, na którym kierowniczką sekcji wybrano leg. Dąbrowską St., inspektorką zaś Marciakówną Olę. Reorganizacja komórek pracy, wznowienie prac chóru i kółka dramatycznego, wprowadzenie wychowania fizycznego - racjonalnie ujętego, oraz organizacja kursu kandydackiego — to zadania najbliższego okresu.

Zasłużony jubileusz. W ostatnich dniach obchodził p. Dr. Miecz. Orłowicz, jubileusz 30-letniej działalności na polu popierania turystyki. Jubilat, obecnie naczelnik wydziału turystyki w Ministerstwie komunikacji, znany jest jako autor licznych prac i przewodników po Polsce, województwach i ważniejszych miastach. W jednej ze swych prac Autor poświęcił uwagę naszemu miastu opracowując

przewodnik ilustrowany po nim pod tytułem „Jarosław jego przeszłość i zabytki“, umożliwiając w ten sposób nie tylko mieszkańcom miasta, ale i licznym miłośnikom naszej przeszłości, którzy zwiedzając ziemie polskie, chętnie dzięki pracy Dra Orłowicza zatrzymują się w naszym mieście.

Czcząc zasługi wybitnego działacza i propagatora turystyki polskiej oddział stanisławowski Pol. Tow. Tatrzńskiego nazwał, ostatnio wybudowane i oddane w dniu 7 lipca do dyspozycji publiczności, schronisko na Chomiaku w Gorganach nazwiskiem Jubilata.

Przygotowania do zjazdu jubileuszowego b. wychowanko w gimnazjum I. postąpiły znacznie naprzód. Obecnie rozesłane zostały zaproszenia pod adresem wszystkich znanych komitetowi wychowanków. Komitet zwraca się do Kolegów z uprzejmym apelem, by na wypadek nie otrzymania zaproszenia, zechcieli zwrócić się do p. sekretarza Harlendera, do którego też należy zgłaszać nazwiska tych Kolegów z poza Jarosławia, którym zaproszenia nie doręczono.

Stara kamienica w rynku będąca prawdziwą ozdobą naszego miasta, została w ostatnich dniach oczyszczoną z afiszy nalepianych dotąd bez miłosierdzia na jej ścianach. Gdy lody zostały przełamane, należałoby jeszcze zewnętrzny wygląd 3 tablic reklamowych, pomieszczonych na niej do porządku doprowadzić. Fotografia tej kamienicy umieszczoną została staraniem Towarzystwa krajoznawczego w pociągach kolejowych, co zwraca uwagę podróżujących na ten ceny nasz zabytek a przez to sprowadza do miasta miłośników przeszłości chcących zabytek z bliska oglądnąć. Tablice reklamowe, podobnie jak dawny szyld piwiarni lwowskiej piękności zabytku nie podnoszą, należy się spodziewać, że zostaną przeto zeuropeizowane.

O zewnętrzny wygląd naszego rynku.

Zarząd miejski wezwał właścicieli realności w rynku położonych do odnowienia fasad, uporządkowania podwórzy, usunięcia krzyczących a szpecących rynek szyldów i t. d. Dotąd uporządkowane zostały 3 kamienice a swym sympatycznym wyglądem zwracają na siebie ogólną uwagę przechodniów. Szkoda tylko, że właściciele sklepów zaczynają z powrotem wyciągać stare szyldy i ustawiać, na razie prowizorycznie, tak by je w stosownej chwili przytwierdzić nad sklepem na stałe. Co z takim wysiłkiem zostało dokonane, zepsuje głupota małomiasteczkowego kupca myślącego, że przez przejawaskrawioną reklamę a nie jakość towaru, obsługę ściąganie i pozyskanie klienta.

Fartuszki. Po dłuższej walce udało się przekonać nasze kupiectwo do noszenia przy usłudze gości białych płaszczy. Rozporządzenie zostało ostatecznie w życie wprowadzone a kupcy przez kilka pierwszych dni ujmująco się prezentowali. Gorzej zaczyna być znów po kilku tygodniach, gdy nie prane płaszcze

przedstawiają się jako coś wstrętnego i obrzydzenie wzbudzającego. Doszło do tego, że nie ma wprost sklepu a zwłaszcza wędliniarni w mieście do której bez wzbudzenia nudności dałoby się wejść. Okazuje się, że zawsze jeszcze do wyprania płaszczy trzeba koniecznie mandatu karnego i grzywny, bo czysta deszczówka jest nie wystarczającą.

Gdy mowa już o wędliniarniach wspomnieć należy, że stale do przytrzymywania, plasterków wędlin, nakładanych na wagę, używa się brudnych rąk a nie widelców. Za korzeniony ten zwyczaj jest nie dla wszystkich kupujących przyjemnym, możeby tak właściciele i sprzedający, jeżeli nie przemawiają do nich względy higieny, zechcieli przypomnieć sobie wydane w tej mierze zarządzenia władz.

Nowy napad rabunkowy. W nocy dnia 5 lipca czterech dotąd nieznanymi sprawców, uzbrojonych w broń palną dokonało napadu rabunkowego na dom księdza rzym. kat. Franciszka Reisinga w Mołodyczu. Spłoszeni jednak alarmem wszczętym przez domowników zbiegli, oddając jeden strzał na postrach. Ci sami sprawcy udali się następnie do domu Mechla Weinberga, gdzie zagroziwszy domownikom rewolwerami żądali wydania pieniędzy, spłoszeni jednak zostali przez domowników. Trzecia wyprawa również tego samego dnia nie udała się im, gdyż w domu ks. gr. kat. Dmytra Borowca zastawszy większą ilość ludzi obcych i domowników podali się za wywiadowców policji i poprzestali na tem nie wyrządzając szkody gospodarzowi ani jego gościom.

ADWOKAT

ROMAN CHOTYNIĘCKI

otworzył i prowadzi kancelarię adwokacką w Jarosławiu ul. Sienkiewicza 3.

ZE SPORTU.

Piłka nożna. 3. VI. Resovia (Rzeszów) — Ognisko 4:0 (0:0). Mistrz. Ligi Okr. Do przerwy Ogn. trzyma się dobrze i utrzymuje wynik bezbramkowy. Po przerwie zupełna przewaga Resovi nad grającymi w 9-tkę gospodarzami, która uzyskuje bramki przez Wróbla, Kluza (2) i Kotelnickiego. Zryw Ogniska tuż przy końcu nie przynosi mu honorowego punktu. Sędziował Drabikowski z Przemyśla.

8. VIII. Ognisko — Świtez (Lwów) 2:1 (1:0). Mistrz. Ligi Okręg. Wynik 5:2 lepiej by obrazował przebieg pierwszego wygranego przez Ogn. meczu o mistrz. Ligi Okręg. Obie strony nie wykorzystały kilku pewnych sytuacji, jak nietrafianie z kilku kroków do pustej bramki. W I połowie więcej z gry ma Ogn. przewyższające gości jedynie triumf obronnym, po krótkiej ulewie i przerwie grę prowadzi raczej Świtez. Sędziował Głowacz z Przemyśla.

„HOTEL POLONIA“

(obok dworca kolejowego)

TELEFON № 240

Gruntownie odnowiony —
Centralne ogrzewanie, łazienki

poleca pokoje po cenach umiarkowanych